

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, środa 20 maja 1931 r.

Nr. 114.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sesja Rady Ligi. Austria a Niemcy. Sprawa rozbrojenia. Sprawy litewskie. — Mocarstwa a ZSRR. — Państwa bałtyckie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Germania 19. V, w koresp. z Katowic pisze o orzeczeniu Trybunału Haskiego w sprawie dzieci szkolnych na Górnym Śląsku i podnosi, że obecnie po czterech latach sporu zostało to załatwione po myśli niemieckiej i przywrócono rodzicom prawo decydowania o wyborze szkoły. Jednak w praktyce sprawa pomyślnie się nie przedstawia, gdyż te dzieci uczęszczały przez cztery lata do polskiej szkoły i trudno żądać od rodziców, aby z dawniejszym zapałem zajęli się ich przeszkoleniem. Polska może zapisać to jako swój zysk oprócz tego, że i czas dla niej pracuje. „Z tej późnej decyzji — pisze dziennik — należałoby wyciągnąć naukę, że zawsze jest rzeczą niebezpieczną opuszczać podstawy formalno-prawne, zwłaszcza gdy partnerem kompromisu jest Polska.”

La Tribuna 16. V, w kor. z Warszawy stwierdza, że Węgry, Jugosławia i Rumunia utrzymują z Niemcami ożywione stosunki gospodarcze, natomiast Polska, posiadająca 30 milionów mieszkańców i mająca ponad 1000 klm granicy z Niemcami jest z nimi prawie od 5 lat w wojnie. Ubiegłego roku zakończono rokowania o umowę handlową, ale w 10 dni potem Niemcy podniosły wielką ilość swoich cel ochronnych, a choć Polska mimo to ratyfikowała umowę. Niemcy nie poszły za jej przykładem. Także próby podjęte przez Czechosłowację unormowania stosunków handlowych natknęły się na trudności, stawiane

przez Niemcy. Dowodzi to, że Niemcy dążą do ekspansji gospodarczej i opanowania dróg tranzytowych; to łatwiej pozwala zrozumieć, w jakim stopniu połączenie Niemiec z Austrią zbliżyłoby urzeczywistnienie Mitteleuropy w myśl marzeń Naumanna z r. 1917.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 18. V, zamieszcza list członka parlamentu Ceula l'Estrange Malone'a w sprawie traktowania Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Autor pisze, że Polacy starają się wywołać wrażenie, jakoby bezpośrednio prowadzili układy z Ukraińcami. Lecz przedstawiciele ukraińscy w Sejmie twierdzą, że rozmowy zostały przerwane, ponieważ rząd polski zażądał, by 1) Ukraińcy złożyli deklarację lojalności w Sejmie i 2) wycofali swoją petycję z Genewy. Zdaniem Malone, drugi warunek czyni z całej międzynarodowej maszyny, stworzonej dla gwarantowania praw mniejszości, farsę. Ciekawą jest rzeczą — pisze w dalszym ciągu — co Liga Narodów będzie miała do powiedzenia rządowi polskiemu, który w ten sposób stara się nie dopuścić by Ukraińcy otrzymali swe prawa jako mniejszość narodowa. Liga Narodów zarówno ze względu na swój prestiż jak i dla utrzymania pokoju w okęgach Małopolski Wschodniej, które są w stanie niezadowolenia i niepokoju, powinna przedsięwziąć b. zdecydowane kroki.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI. AUSTRJA A NIEMCY. SPRAWA ROZBROJENIA. SPRAWY LITEWSKIE.

Vorwärts 19. V, w art. wst. omawia przekazanie sprawy unji celnej austro-niemieckiej Trybunałowi

Haskiemu i podkreśla, że uchwała za przekazaniem jej powzięta została także za zgodą Niemiec. Prawnicy austriaccy i niemieccy są zdania, że tak zrehabilitowali układ austriacko-niemiecki, iż będzie on uznany za zgodny z traktatami. Gdyby francuscy prawnicy i rząd francuski równie byli pewni swojej sprawy, nie

uważaliby za potrzebne podkreślanie niezgodności z prawem tego układu tak silne, jak to się stało. Nawet parlament francuski wypowiedział się, że układ jest bezprawny, co stanowi brak uszanowania dla instancji międzynarodowych; takie stronnictwo twierdzenie należy z całą stanowczością odrzucić.

Deutsche Tageszeitung 18.V, pisze o sytuacji Niemiec na terenie genewskim i podnosi, że Austria i Niemcy nie powinny dopuścić, aby przekazanie sprawy układu austriacko-niemieckiego Trybunałowi Haskiemu zamykało im drogę do dalszych rokowań. Byłoby rzeczą niebezpieczną całkowite zdanie się na wyrok Trybunału i Rady Ligi, gdy tę sprawę, nie naruszając niczyich praw, załatwiły zasadniczo między sobą dwa suwerenne państwa. Dziennik zastanawia się nad tem, czy nie należałoby także poddać zbadaniu traktatów wojskowych Francji z jej sprzymierzeńcami.

Przekazanie spraw paneuropejskich komisji może być również równoznaczne z ich dużym odwleczeniem. Niemcy w tych sprawach, jak i w sprawie rozbrojenia niestety małe mają widoki przeprowadzenia swoich tez. Przewagę daje Niemcom fakt, że Francja przy całym swoim nadmierze złota może dać państwu rolniczemu tylko przejściową pomoc, gdyż „na szczęście nie rozporządza ona jeszcze rynkiem zbytu”. Po drugie faktem jest, że konferencja rozbrojeniowa bez Niemiec jest bezcelowa i bezsensowna. Błędem więc jest, gdy przedstawia się jako rzecz postanowioną udział Niemiec w konferencji, o której zgóry wiadomo, że jest wymierzona przeciwko Niemcom.

Berl. Börsen - Courier 19.V, podaje komunikat Senatu gdańskiego o zaproszeniu Gdańska do komitetu europejskiego, dając mu nagłówek: „Polska przeszkadza Gdańskowi wziąć udział przez to, że przetrzymała zaproszenie komitetu”.

Reichspost 18.V, pisze z powodu kontrprojektu Brianda, że pomoc finansowa miałaby duże znaczenie dla Austrii tak jak i dla Niemiec, gdyż po porozumieniu francusko-niemieckim napłynęłyby do Niemiec francuskie kapitały. Dla Austrii jednak jest rzeczą jeszcze o wiele ważniejszą, aby wreszcie zyskała ona większą swobodę pod względem handlowo-politycznym. Państwa sukcesyjne w latach ostatnich coraz bardziej odseparowują się od Austrii, ustanawiając wysokie cła. Austria starała się temu zapobiec, ale jej wysiłki spęły na niczem. Tymczasem kryzys się powiększa i musi być znaleziona droga wyjścia z tej sytuacji, i tak doszło do układu celnego z Niemcami. O tem trzeba mówić wszystkim, którzy chcieliby oskarżać Austrię za ten krok.

Le Temps 18.V, uważa, że Briand odniósł duży sukces podczas debat w komisji europejskiej. Przeciwnie, dr. Curtius w swym przemówieniu popełnił błąd taktyczny przez aluzję do unii celnej i to przed rozpatrzeniem jej przez Radę pod względem prawnym. Teza dr. Curtiusa jest w najwyższym stopniu wątpliwa, gdyż doprowadziłaby do przeciwstawiania jednych bloków ekonomicznych drugim. Niestetychana wprost śmiałość ze strony niemieckiego ministra była aluzją do projektu unii francusko-belgijskiej z 1842 r., której, zdaniem jego, na przeszkodzie stała neutralność Belgii. „Powinien był rozumieć dr. Curtius, że elementarne pojęcie taktu politycznego nie pozwala żadnemu Niemcowi wspominać o neu-

tralności Belgii, którą Niemcy w 1914 r. pogwałcili w samowolny i cyniczny sposób”. To też Briand nie omieszczał dać niemieckiemu ministrowi kategoryczną odpowiedź, potępiającą projekt Curtiusa i Schobera.

L'Echo de Paris 19.V, w art. Pertinaxa zapatrajuje się bardzo sceptycznie na możliwe wyniki debaty nad Anshlussem i nazywa nieuzasadnionem zadowolenie Brianda z noty Hendersona do sekretarjatu, która jest bardzo powierzchownem i ściśle prawniczem wystąpieniem, przez co uniemożliwia Francji postawienie sprawy w sposób pełniejszy i bardziej wyczerpujący. Państwa Małej Ententy uważają, zdaniem Pertinaxa, że z chwilą, kiedy chodzi o Niemcy, inicjatywa defenzywy politycznej należy do Francji, u boku której Mała Ententa ma niezłomną wolę wytrwania aż do końca. Niestety Briand zamiast powołać się na art. 11 i 12 paktu Ligi, by postawić sprawę na terenie czysto politycznym, uważał za właściwe lawirować w obawie przed wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów. Co do orzeczenia Trybunału Haskiego, to Francja nie może być pewna wygranej, gdyż Trybunał jest bardzo germanofilski, a sprawa Anshlusu — jest nazbyt skomplikowana. Niepokojącym objawem jest już obecnie rozbieżność zdań najsłynniejszych prawników. Co do powodzenia francuskiego programu gospodarczego, to można powiedzieć, że „takocie ekonomiczne, jakie proponuje Francja Austrii, Niemcom i państwu środkowej Europy, są podane zapóźno i zapewne nie zdołają odwrócić katastrofy Anshlusu”.

Journal des Débats 17.V, w art. P. Bernusa krytykuje w ostrych słowach ten ustęp przemówienia Hendersona, w którym angielski minister wyraził swe niezadowolenie z wyniku wyborów prezydenjalnych we Francji. „Nie należy wprowadzać do Genewy zwyczajów II-iej Międzynarodówki — pisze Bernus, — jak również nie należy sądzić, że istnieją międzynarodowi mężowie stanu, unoszący się ponad narodami”. W obecnej chwili są o wiele ważniejsze problemy do omawiania, jak np. Anschluss, do którego pod żadnym warunkiem nie powinni dopuścić francuscy delegaci zgodnie z mandatem, jaki otrzymali od parlamentu. Tymczasem istnieje obawa, że postawienie sprawy na terenie czysto prawniczym ułatwi Berlinowi jego manewr i utworze drogę do Mitteleuropy. Ażeby zapobiec tej ewentualności należy wykazać znacznie silniejszą wolę, niż wola autorów projektu unii celnej austriacko-niemieckiej. Zakończenie sprawy kompromisem oznaczałoby początek ruiny powojennej Europy.

The Manchester Guardian 18.V, omawiając w art. wst. przeciw Francji przeciwko unii celnej austro-niemieckiej, pisze że możliwe jest iż przeciw ten oparty jest na niezdolności zrozumienia powagi ekonomicznego kryzysu w Austrii i Niemczech, chociaż z drugiej strony Francja rozumie poważną sytuację państw agrarnych Europy Wschodniej, z których wiele jest z nią sprzymierzonych. Autor wskazuje, iż niema wątpliwości, że jedynie wyjątkowy kryzys ekonomiczny doprowadził Austrię i Niemcy do zaproponowania unii celnej. Zarówno Niemcy jak i Austria potrzebują szybkiego środka zaradczego na ich kłopoty ekonomiczne i wydaje im się, że go znalazły w unii celnej. Kontrproponicje francuskie obiecują wysoce spekulatywne korzyści zapewne w oddalonej przyszłości. Czynniki, które doprowadziły do unii

celnej, mają charakter ekonomiczny, opozycja zaś przeciwko unji ma charakter polityczny. W zakończeniu autor przychodzi do wniosku, iż postanowienie traktatowe wzbraniające politycznej unji pomiędzy Austrią i Niemcami było nierozsądne; najlepiej byłoby, gdyby został on zapomniany jak wiele innych, które nie dadzą się wcielić w życie. W międzyczasie zaś nie należy sprzeciwiać się unji ekonomicznej, która prawdopodobnie nie jest zabroniona nawet przez traktat.

The Daily Telegraph 18.V, w art. wst. pisze, że w konflikcie, który się wytworzył w związku ze sprawą unji celnej austro-niemieckiej W. Brytania zajmie stanowisko, podyktowane jej interesami handlowymi. Zdaniem autora, o ile chodzi o spokój międzynarodowy to byłoby rzeczą wysoce nierozsądną udawać, iż sytuacja, która była już dość niespokojną, nie pogorszyła się jeszcze z powodu projektu austriacko-niemieckiego i impetu, który ten projekt nadał tendencjom pomyśły w kierunku rozbijania się na rywalizujące ze sobą grupy.

The Sunday Times 17.V, pisze w art. wst., że konferencja rozbrojeniowa będzie punktem zwrotnym dla cywilizacji. Dlatego też — zdaniem pisma — wszelkie głosy o wycofaniu się W. Brytanii z Ligi przynoszą szkodę sprawie pokoju a przez to i Imperjum. Nieślusznym jest twierdzenie, że Anglja musi wybierać pomiędzy Ligą Narodów lub Imperjum Brytyjskiem. Imperjum jest integralną częścią Ligi, przy pomocy tej ostatniej pokój jest możliwy; bez niej zaś wojna jest pewna.

The Observer 17.V, Kor. z Berlina, pisząc o sprawie rozbrojenia, zaznacza, iż pesymiści niemieccy są zdania, że żaden rząd nie jest poważnie zainteresowany w kwestji rozbrojenia, i że Liga Narodów, o ile chodzi o interesy Niemiec, okaże się wkrótce farsą i jako taka zostanie odpowiednio potraktowana.

Il Giornale d'Italia 17.V, w kor. z Genewy widzi w projekcie francuskim, będącym odpowiedzią na układ niemiecko-austriacki, następujące braki: projekt francuski daje pozycję uprzywilejowaną krajom naddunajskim i bałkańskim, co grozi reakcją ze strony krajów zamorskich, dostarczających ziemiopłodów. Może to nie dotyczyć Francji, która ma dosyć swoich ziemiopłodów, ale jest niebezpieczne dla innych państw, nprz. Włoch. Następnie projekt francuski nie zajmuje się przesileniem rolnem państw zachodnich. Po trzecie, nie daje środków zaradczych przeciw przesileniu przemysłowemu. Po czwarte, udzielenie korzystnych kredytów państwom naddunajskim i bałkańskim jest niebezpieczne, bo zmierza tylko do ulepszenia warunków wytwórczości zboża, co spowoduje, że cała wytwórczość skupi się właśnie na niem. Żeby tego uniknąć, trzeba by ustanowić kontrolę państwową, podobną do sowieckiej, a więc jałową i niechętnie widzianą w Genewie.

La Tribuna 16.V, w art. wst. stwierdza równoległość polityki zagranicznej Anglii i Włoch i zaznacza, że nie są to tylko odosobnione punkty styczności ale że zachodzi tu jakaś głębsza przyczyna podobieństwa. Zgodność ta zaznaczyła się zarówno w styczniu w Komitecie europejskim, jak w rokowaniach o rozbrojenie na morzu i w sprawie układu niemiecko-austriackiego. Zdaniem dziennika, Anglja i Włochy są powołane do zwalczania hegemonji wojskowej na

kontynencie Europy i przeciwne są budowaniu pokoju na podstawie tej hegemonji. Obydwa państwa współpracują nad utrzymaniem równowagi sił i ograniczenia zbrojeń. Lord Alexander wypowiedział w tej sprawie dosłownie formułę Mussoliniego i tak samo wypowiedział się Henderson. Włochy i Anglja bronią równowagi europejskiej, zagrożonej przez krańcową politykę niektórych państw, wywołującą krańcową reakcję innych państw. Włochy świadomie opierają się pomysłom abstrakcyjnego uniwersalizmu także dlatego, że za nim kryje się dążenie do hegemonji.

Il Giornale d'Italia 15.V, w kor. z Genewy proponuje Hendersona na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, a w odpowiedzi na stanowisko Francji, że nie powinien nim być przedstawiciel wielkiego mocarstwa, twierdzi, że właśnie Benes jest przedstawicielem wielkiej potęgi — Francji i jej systemu sojuszków z Małą Ententą i Polską. Zestawiając układ austriacko-niemiecki z kontrprojektem francuskim stwierdza autor, że układ niemiecko-austriacki ma charakter polityczny, wywołujący nowe zagadnienia międzynarodowe i nowe niewiadome dla handlu w Europie. Projekt francuski zaś, obejmujący całą Europę, jest zbyt teoretyczny i wiążący a mało skuteczny, chyba że będzie pod kierownictwem Francji. Włochy uważają zawsze za bardziej celowe porozumienia dwustronne, a więc oparte na konkretnych zainteresowaniach, byle nie miały charakteru sojuszków obronnych czy zaczepnych, niezależnie od tego czy chodzi tu o wojskowe czy gospodarcze układy, gdyż tego charakteru układy są groźne dla innych krajów. Pomysł włoski jest czemś pośrednim między niemiecką Mitteleuropą a francuską Paneuropą. Omawiając układ włosko-węgierski i włosko-austriacki, wyjaśnia autor, że Węgry będą dostarczały Włochom ziemiopłodów, zwłaszcza zboża i bydła, a Austria — swoich wyrobów przemysłowych. Włochy zaś będą dostarczały niektórych swoich produktów. Takie porozumienia, oparte na konkretnych tematach gospodarczych, nie mając charakteru zbyt uniwersalnego, jak projekt francuski, ani zbyt ograniczonego i bojowego, jak niemiecki, prowadzą do rzeczywistej współpracy między narodami.

Corriere della Sera 15.V, w kor. z Genewy stwierdza, że zgodność poglądów w polityce międzynarodowej między Anglią a Włochami od czasów Locarna nie ma w sobie nic sztucznego ani taktycznego, lecz opiera się na wspólnej jasności metod i lojalności wobec zobowiązań. Zwłaszcza po sabotowaniu układu z 1 marca przez Francję okazuje się, że uspokojenie i pomyślność Europy opierają się na współpracy pokojowej Anglii i Włoch. Także termin konferencji rozbrojeniowej chce Francja odłożyć z powodu rozbicia się układu rzymskiego, podczas gdy Włochy i Anglja usiłują termin wyznaczony utrzymać. Przecho-dząc do układu niemiecko-austriackiego stwierdza autor przeciwieństwo stanowisk, uważając, że między układem niemiecko-austriackim a odpowiedzią francuską należałoby znaleźć coś pośredniego i coś podobnego dały właśnie Włochy, zawierając układ z Austrią i Węgrami.

La Tribuna 15.V, w kor. z Genewy podkreśla, że przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej powinien być Henderson. Nie może nim być przedstawiciel jakiegoś małego państwa, a przedstawiciel

państwa o ile możliwości nie zainteresowanego w zbrojeniach. Jednocześnie musi być przedstawicielem państwa europejskiego a takim jest Henderson. Anglia bowiem jest bardzo zainteresowana w Europie, choć jest państwem z poza Europy i zawsze czuwała nad równowagą w Europie. Poza tem Henderson nadaje się na łącznika między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Autor zaznacza, że nie można dopuścić do odłożenia terminu konferencji wyznaczonego już na 2. II. 1932, pomimo że do tego dąży Francja, która teraz po zachwianiu układu morskiego powinna okazać dobrą wolę i albo zgodzić się na to, co umówione zostało 1 marca, albo podać inny projekt do przyjęcia. O świeżo zawartym układzie włosko-austriacko-węgierskim, pisze kor. iż z jednej strony zmierza do uniknięcia niebezpieczeństw układu niemiecko-austriackiego, a z drugiej — zbyt teoretyzujących pomysłów francuskich.

Lietuvos Aidas 18.V, w obsz. art. wst. p. n. „Nowiny z Genewy” omawia w pierwszej części nową skierowaną do Ligi Nar. skargę Kłajpedzian na rząd litewski, z powodu jego wtrącania się do spraw sądownictwa kłajpedzkiego oraz z powodu utrzymywania w kraju kłajpedzkim stanu wojennego. Dziennik pisze, że delegacji litewskiej nie trudno będzie odeprzeć skargę powyższą, a to dlatego, że kraj kłajpedzki jest li tylko częścią państwa litewskiego i że rząd litewski może w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa zastosować środki, które uważa w danej chwili za konieczne. Zdaniem dziennika, celem skargi Kłajpedzian jest nie obrona interesów mieszkańców kraju kłajpedzkiego, lecz — podkopanie wpływów centralnego rządu litewskiego w tym kraju i rozszerzenie wpływów niemieckich. Tu dziennik omawia pokrótce dążenia Niemiec w kierunku ograniczenia do minimum wpływów Litwy w kraju kłajpedzkim i pisze, że ta akcja niemiecka, zakrojona na szeroką skalę, cieszy się wielkiem powodzeniem, gdyż mieszkańcy kraju kłajpedzkiego mimo iż są po większej części Litwinami, mają jednak świadomość narodową uspiąną. W d. c. „Liet. Aidas” zwała całkowitą winę za obecny stan rzeczy w kraju kłajpedzkim na b. rząd chrz.-demokracji, który swego czasu zawarł nieszczęśliwą dla Litwy konwencję kłajpedzką. Konwencja ta związała — zdaniem dziennika — ręce Litwy. „Ci, którzy ją podpisali, ponoszą wielką odpowiedzialność przed całą Litwą... Popołniony błąd nie da się już, niestety, naprawić. Za błąd ten wypadnie płacić nam, dzieciom naszym i dalszym pokoleniom”.

W drugiej części artykułu „Liet. Aidas” zaznacza, że Litwa powinna skupić swe siły, a to dlatego, że musi prowadzić ciężką walkę na dwóch frontach: niemieckim i polskim. „Z Genewy — pisze dziennik — otrzymaliśmy dopiero co wiadomość, że nie udało się porozumieć z Polakami w sprawie linii administracyjnej. Polacy nie zgadzają się na skierowanie sprawy incydentów na tej linii do komisji, w której wzięłby udział obok delegatów Litwy i Polski również i przedstawiciel państwa neutralnego. Taktyka polska — to unikanie, o ile to jest możliwe, poruszania sprawy sporu z Litwą na terenie międzynarodowym. Polacy widzą, że otwarte rozważanie sporu nie

może wypaść na ich korzyść. Polska usiłuje przez incydenty na linii administracyjnej sprowokować Litwę, a to prawdopodobnie, w celu przedsięwzięcia bezpośredniej akcji przeciwko Litwie. Przeto też, o ile dla Polski jawność międzynarodowa nie jest pożądana, o tyle dla Litwy jest ona konieczna i powinniśmy jawności tej żądać”. Co się tyczy propozycji polskich otwarcia komunikacji rzecznej, to — zdaniem dziennika — propozycje te wyglądają śmiesznie, gdyż Polacy nie chcą zastosować się do wydanych przez rząd litewski zarządzeń odnośnie do komunikacji rzecznej. „Sprawa linii administracyjnej — kończy dziennik — znowu więc znajdzie się na porządku dziennym obrad Rady Ligi. Należy sądzić, że decyzja Rady nie przeciwstawi się żądaniom Litwy, która prosi tylko o jawne rozważenie tej sprawy”.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 16.V omawiając w art. wst. dumping sowiecki podkreśla, że nie jest to handel lecz najbardziej niebezpieczny rodzaj wojny, mianowicie jest to wojna ekonomiczna. Nawiązując do mowy Baldwina w spr. dumpingu, pismo podkreśla, iż Baldwin zupełnie słusznie zaznaczył, iż obecny dumping sowiecki jest dopiero w stadium początkowym, — jest on dopiero zapowiedzią wielkiej burzy.

The Daily Mail 16.V, pisze o sowieckich ustawach, zmierzających do wprowadzenia dumpingu maszyn na rynku wschodnim. Plan ten jest skierowany przeciwko W. Brytanii i agenci sowieccy składają oferty dostarczenia wszelkiego rodzaju maszyn, wyprodukowanych na wzór angielski po cenach 25 — 50 proc. niższych od cen firm angielskich. Pismo zaznacza, że maszyny te wyprodukowane są w fabrykach, które otrzymują różne części składowe na kredyt właśnie w Anglii.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 18.V, w koresp. ag. „Elta” z Rygi zamieszcza streszczenie artykułu łotewskiego pisma „Pedeja Bridi”, które atakuje Polskę za rzekomą dążność do spolonizowania powiatu iluksztańskiego. „Pedeja Bridi” pisze m. in.: „Polska jest jedynym państwem, które utrzymuje w posłuchu swoje mniejszości narodowe tylko przez ekspedycje karne, jedynym narodem, — który w swoim państwie stanowi mniejszość. Łotwa ma dosyć środków dla powstrzymania propagandy polskiej. Posiada ona konkordat z Watykanem i pewne wpływy na kościół katolicki na Łotwie”.

Lietuvos Žinios 18.V, donosi o pociągnięciu przez litewski sąd wojenny do odpowiedzialności Woldemarasa i 24 jego stronników. Akt oskarżenia, zawierający 100 stron druku maszynowego, zarzuca Woldemarasowi przygotowywanie przewrotu wojskowego na Litwie.

Lietuvos Žinios 18.VIII donosi, że Woldemaras złożył podanie do władz litewskich o zezwolenie na wyjazd z obecnego przymusowego miejsca pobytu (w Płotelach) i na zamieszkanie w Kownie.

